

Adam Płachciak

Idea zrównoważonego rozwoju jako zasada sprawiedliwości

Annales. Etyka w życiu gospodarczym 12/1, 197-204

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam Płachciak
Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu
WGRiT w Jeleniej Górze
e-mail: aplach@kki.pl

Idea zrównoważonego rozwoju jako zasada sprawiedliwości

1. Wprowadzenie

Pojawiające się w drugiej połowie XX w. globalne zagrożenia wynikające z szybkiego zużycia zasobów naturalnych, narastania zanieczyszczeń środowiska, nadmiernego wzrostu demograficznego, niezaspokojenia podstawowych potrzeb coraz większych grup ludzi oraz głębokiej destabilizacji systemów przyrodniczych i społeczno-gospodarczych przyczyniły się do intensywnej dyskusji, prowadzonej z dużym udziałem instytucji międzynarodowych, przede wszystkim Organizacji Narodów Zjednoczonych, na temat niepokojących trendów rozwojowych. Ostatecznie, na gruncie zgłaszanej przez polityków, ludzi biznesu i ekonomii potrzeby ustalenia kanonu ogólnoświatowej polityki ochrony środowiska, na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych narodziła się idea zrównoważonego rozwoju¹. W dużym stopniu do jej popularyzacji przyczynił się ogłoszony w 1987 r. Raport Brundtland Światowej Komisji do Spraw Środowiska i Rozwoju. W dokumencie tym zawarty m.in. warunek zachowania ogólnoświatowego ładu społeczno-gospodarczego i środowiskowego wymaga takiego rozwoju, *który zaspokoiliby potrzeby obecne, nie pozbawiając przyszłych pokoleń możliwości zaspokojenia ich potrzeb*². Do tej definicji nawiązali autorzy *Deklaracji o środowisku i rozwoju* z Rio de Janeiro w roku 1992, gdzie w jednej z 27 zasad stwierdzono wprost: *Prawo do rozwoju musi być egzekwowane tak, aby sprawiedliwie uwzględniać rozwojowe i środowiskowe potrzeby obecnych i przyszłych pokoleń*³.

W odniesieniu do idei zrównoważonego rozwoju w prezentowanych rozważaniach podjęto próbę: (1) konkretyzacji kryteriów sprawiedliwości dystrybucyjnej, (2) uzasadnienia słuszności sprawiedliwości międzygeneracyjnej⁴.

¹ A. Papuziński, *Filozoficzne aspekty zrównoważonego rozwoju – wprowadzenie*, „Problemy Ekorozwoju – Studia Filozoficzno-Socjologiczne”, s. 31; A. Leszczyński, *Pieniądże, ekologia i zakulisowa dyplomacja*, „Gazeta Wyborcza” 9 stycznia 2002, s. 13.

² *Nasza wspólna przyszłość. Raport Światowej Komisji do Spraw Środowiska i Rozwoju*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1991, s. 67.

³ *Dokumenty Końcowe Konferencji Narodów Zjednoczonych „Środowisko i Rozwój”*, Instytut Ochrony Środowiska, Warszawa 1993, s. 14.

⁴ W polskiej literaturze poświęconej tematyce zasady sprawiedliwości w perspektywie ekofilozoficznej na szczególną uwagę zasługują teksty następujących autorów: A. Papuziński, *Filozoficzne aspekty zasady zrównoważonego rozwoju. Zrównoważony rozwój a „iustitia socialis”...*; tenże, *Zasadność koncepcji zrównoważonego rozwoju*, „Problemy Ekologii” 2003, vol. 7, nr 6, s. 252 – 254; Z. Łepko, *Etologiczna teoria kryzysu ekologicznego*, [w:] J. M. Dołęga (red.), *Od kosmologii do ekofilozofii*, „Episteme” 2002, nr 22, s. 155–188; Z. Piątek, *Dylematy*

2. Sprawiedliwość dystrybucyjna i jej kryteria

Jednym z najbardziej charakterystycznych symptomów zmieniającego się świata ostatnich lat jest z pewnością gwałtowny rozwój kapitalistycznej gospodarki, polegający na maksymalizacji dobrobytu ekonomicznego z jednej strony, ale też pogłębiający się problem strukturalnej marginalizacji społecznej oraz niepokojący kryzys ekologiczny. Na początku trzeciego tysiąclecia dużym wydarzeniem, stanowiącym międzynarodową reakcję w sprawie niepokojących trendów rozwojowych w świecie, była konferencja zorganizowana przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku w 2000 r. W trakcie tego spotkania zostały przyjęte *Milenijne Cele Rozwoju*, w których wskazano konieczność: (1) ograniczenia ubóstwa; (2) zwiększenie liczby osób z wyższym wykształceniem; (3) promocję równości płci i zwiększenie szans kobiet; (4) poprawy zdrowia ludności i zmniejszenia śmiertelności dzieci; (5) poprawy zdrowia rodzających; (6) budowy stabilnego i sprawnie funkcjonującego systemu demokratycznego popieranego przez większość społeczeństwa; (7) dostępności do podstawowych udogodnień w gospodarstwach domowych; (8) zapewnienia zrównoważonego rozwoju⁵. Natomiast w dniach 26 sierpnia do 4 września 2002 r. w Johannesburgu został zorganizowany kolejny Szczyt Ziemi, którego celem miało być podsumowanie dziesięcioletniej realizacji *Agendy 21* w dobie rozwoju gospodarczego i postępującej globalizacji. Potwierdzał on słuszność podejmowanych działań, wskazując jednocześnie niedostateczną ich skuteczność. W przyjętych przez ogół Zgromadzenia dokumentach – *Plan Działań* i *Deklaracja Polityczna* – zostały skonkretyzowane następujące zadania realizacji zrównoważonego rozwoju w sferze socjalnej: (1) zmniejszenie do 2015 r. o 50% liczby osób żyjących poniżej granicy ubóstwa, czyli za 1\$ lub mniej dziennie; (2) zmniejszenie do 2015 r. o połowę liczby osób bez dostępu do wody pitnej o odpowiedniej jakości i urządzeń sanitarnych (dotyczy to głównie krajów rozwijających się); (3) znaczące poprawienie do 2020 r. standardu życia co najmniej 100 milionów mieszkańców obecnie istniejących slumsów; (4) obniżenie do 2015 r. o dwie trzecie wskaźnika śmiertelności wśród niemowląt i dzieci oraz o trzy czwarte wskaźnika śmiertelności matek przy porodzie w porównaniu z niepokojącym stanem z roku 2000; (5) ograniczenie do 2005 r. o 25% liczby zakażeń wirusem HIV wśród mężczyzn i kobiet w wieku 15–24 lat w krajach dotkniętych tym problemem oraz w skali globalnej do 2010 r.⁶. Podjęto również inne zobowiązania bez wskazywania terminu ich realizacji: (1) zapewnienie dostępu do opieki zdrowotnej zgodnie z podstawowymi prawami człowieka, wartościami religijnymi i kultu-

etyki środowiskowej, [w:] W. Tyburski (red.), *Ekofilozofia i bioetyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, Toruń 1996; Z. Piątek, *Dylematy etyki środowiskowej*, [w:] W. Tyburski (red.), *Ekofilozofia i bioetyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, Toruń 1996; W. Tyburski, *Ochrona środowiska a dobro przyszłych pokoleń (stanowiska i kontrowersje)*, A. Papuziński (red.), *Polityka – Ekologia – Kultura. Społeczne przesłanki i przejawy kryzysu ekologicznego*, s. 43–50; T. Gołakowski, *Paradygmat odpowiedzialności za przyszłość w etyce i prawie*, [w:] R. Sobański (red.), *Prawa człowieka w państwie ekologicznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 1998, s. 279–299; E. Klimowicz, *Pojęcie obowiązku wobec przyszłych pokoleń*, [w:] T. Szkatuła, *Aksjologiczne wyzwania przyszłości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1996, s. 19–37; R. Sobański, *Prawa człowieka a ekologia*, tenże (red.), *Prawa człowieka w państwie ekologicznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 1998.

⁵ Za: T. Borys, *Zrównoważony rozwój jako przedmiot pomiaru wskaźnikowego*, [w:] T. Borys (red.), *Wskaźniki zrównoważonego rozwoju*, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Warszawa–Białystok 2005, s. 53.

⁶ Za: A. Cizmowska, *Polityka społeczna wobec zrównoważonego rozwoju*, [w:] A. Papuziński (red.), *Zrównoważony rozwój – od utopii do praw człowieka*, Oficyna Wydawnicza „Branta”, Bydgoszcz 2005, s. 217–218.

rowymi; (2) zapewnienie dostępności lekarstw dla wszystkich potrzebujących; (3) stworzenie dobrowolnego funduszu solidarności na walkę z ubóstwem; (4) ponowienie apelu do krajów bogatych o przeznaczenie minimum 0,7% PKB na pomoc rozwojową dla krajów rozwijających się; (5) uznanie, że proces globalizacji przynosi jednocześnie pozytywne i negatywne efekty, stwarza możliwości wzrostu ekonomicznego, ale stawia kraje biedne wobec trudnych wyzwań⁷.

Zasadnym więc wydaje się pytanie o sprawiedliwość podziału społecznego dochodu, jak i udziału w zasobach naturalnego środowiska. Pomocnym w tym przypadku może okazać się filozoficzny namysł na temat sprawiedliwości dystrybtywnej. Niewątpliwie ma rację John Rawls pisząc, że: [...] *sprawiedliwość jest pierwszą cnotą społecznych instytucji. [...] Prawa i społeczne instytucje, nieważne jak sprawne i dobrze zorganizowane muszą zostać zreformowane bądź zniesione, jeśli są niesprawiedliwe. [...] Prawda i sprawiedliwość, jako cnoty naczelné ludzkiej działalności, są bezkompromisowe*⁸.

Przystępując do refleksji nad zagadnieniem sprawiedliwości dystrybtywnej, warto najpierw zastanowić się, czego ona dotyczy. Zgodnie z definicją Oksfordzkiego słownika filozoficznego, polega ona *na tym, by sformułować zasady charakteryzujące podział dóbr i ciężarów, [...] by każdy dostał to, co mu się należy. W punkcie wyjścia wszyscy uznajemy, że każdego człowieka należy traktować jako równego innym, chyba że istnieją jakieś powody nierówności; następnie trzeba odpowiedzieć na pytanie, co może usprawiedliwić nierówność, na czym polega rola państwa w zapobieganiu nierównościom i jaki jest związek między systemem dystrybucji a maksymalizowaniem dobrobytu*⁹.

Sprawa jednak zaczyna się komplikować w momencie określenia możliwości zastosowania sprawiedliwości dystrybtywnej. Chodzi tu szczególnie o doprecyzowanie kryteriów, na podstawie których można sprawdzić, czy uzgodniony konsens, dotyczący chociażby porządku społeczno-gospodarczego, rzeczywiście zasługuje na miano sprawiedliwego. Oczywiście jednak jest to, że nie da się wyznaczyć ścisłych zasad podziału, założmy produktu społecznego, ale jest możliwe dążenie do wyeliminowania krańcowych niesprawiedliwości i określenie minimalnego standardu podstawowych potrzeb¹⁰.

Przy ustalaniu zasad sprawiedliwości społecznej C. Perelman wyróżnia sześć jej kryteriów: (1) każdemu to samo; (2) każdemu według zasług; (3) każdemu według jego dzieł; (4) każdemu według jego potrzeb; (5) każdemu według jego pozycji społecznej; (6) każdemu według prawa¹¹.

Maksyma *każdemu to samo* zakłada, iż wszyscy członkowie społeczności winni być traktowani jednakowo, niezależnie od jednostkowych uwarunkowań. Zgodnie z tym postulatem przewiduje się równość partnerów w hierarchiach bogactwa, władzy, prestiżu oraz wykształcenia. Zasada ta jest niezwykle chwytliwa społecznie, dzięki czemu staje się ona często skutecznym orężem różnej maści populistów. Wykorzystywana przez polityków zwykle prowadzi do spowalniania rozwoju społecznego, a także pojawiania się postaw roszczeniowych i konfliktów między osobami bardziej aktywnymi, a jednostkami żyjącymi kosztem ogółu. Zastosowanie tej formuły okazuje się jednak cenne w przypadku zachowa-

⁷ Tamże, s. 218.

⁸ J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, PWN, Warszawa 1994, s. 13.

⁹ S. Blackburn (red.), *Oksfordzki słownik filozoficzny*, Książka i Wiedza, Warszawa 1997, s. 376.

¹⁰ A. Dylus, *Kłopoty ze sprawiedliwością społeczną – wybrane zagadnienia*, „Civitas – Studia z Filozofii Polityki” 2000, nr 4, s. 16–17.

¹¹ C. Perelman, *O sprawiedliwości*, PWN, Warszawa 1959.

nia się ekip ratowniczych podczas kataklizmów, kiedy pomocy udziela się niezależnie od wieku, płci, rasy, pochodzenia czy statusu majątkowego poszkodowanych.

Odniesienie tej zasady w stosunku do realizacji idei zrównoważonego rozwoju napotyka jednak na pewne opory. Duże wątpliwości budzi chociażby sugestia równego dostępu wszystkich mieszkańców Ziemi do dóbr konsumpcyjnych przy zachowaniu obecnego tempa rozwoju¹². Rzecz raczej polega na tym, jak słusznie zauważa Paul Hawken, aby *czynić świat lepszym w naturalny sposób, przez zwykłe codzienne czynności, a nie przez świadomy altruizm*¹³.

Formuła *każdemu według zasług* zakłada, że podział dóbr odbywa się nie tylko ze względu na posiadanie przez członków danej społeczności określonych cech, ile na stopień ich ważności. Kryterium to wzbudza znaczne wątpliwości w związku z problemem przenoszenia niematerialnych zasług na materialne dobra¹⁴. W odniesieniu do zasady zrównoważonego rozwoju nie posiada ono raczej zastosowania.

Zgodnie z zasadą *każdemu według jego dzieł* bierze się pod uwagę efekty działalności jednostki, niekoniecznie natomiast sam wkład pracy. Zakłada się, że dochody przypadają w udziale tym, którzy dzięki swoim wysiłkom potrafią zaoferować pewne usługi lub dobra. Kryterium to stymuluje członków społeczeństwa do pracy na rzecz budowy dobrobytu. Nie powinno brać się tutaj pod uwagę przywilejów i ograniczeń, które mogłyby osłabić konkurencję. Jednak, jeśli niektórym państwom zrzeszonym w Unii Europejskiej udało się przymusić międzynarodowe umowy, które na rynkach światowych chronią ich „wrażliwe sektory”, takie jak rolnictwo, przemysł tekstylny itp., to sprawiedliwość odwołująca się do zasady *każdemu według jego dzieł* zostaje naruszona, jako że dla państw rozwijających się, które w tym przypadku mogłyby być konkurencyjne, właśnie te dziedziny gospodarki są ważne. Podobnie jest też w przypadku tworzenia się przeróżnego rodzaju legalnych fuzji międzynarodowych koncernów i powstawania karteli eksportowych, które rzecz jasna zmniejszają szanse rozwojowe dla państw „na dorobku”.

Z punktu widzenia idei zrównoważonego rozwoju zasada *każdemu według jego dzieł* jest trudna do operacjonalizacji, jako że skupia się ona raczej na wewnętrznej stratyfikacji społeczeństw¹⁵, a przecież chodzi o stworzenie takich reguł postępowania, które umożliwiłyby korygowanie ogólnoświatowego porządku gospodarczego.

Możliwość udziału w życiu gospodarczym oraz zdolność wypracowania samodzielnego dochodu są uzależnione m.in. od wiedzy i kapitału. W przypadkach, kiedy przykładowo kraje regionu Czarnej Afryki z tego względu nie są w stanie funkcjonować na rynkach międzynarodowych wskazane jest kierowanie się przez wspólnotę międzynarodową dodatkowym kryterium – *sprawiedliwości szans*¹⁶. Niedostatki w zakresie takich dóbr publicznych, jak podstawowe wykształcenie, usługi publiczne, państwo prawa, dostęp do odpowiedniej

¹² Więcej na temat konsumpcjonizmu a zrównoważony rozwój zob. Z. Piątek, *Mnożnik cztery, czyli efektywność w duchu syna marnotrawnego*, [w:] S. Kozłowski, Z. Wróblewski (red.), *Wokół mnożnika cztery*, Zakład Ekologii Człowieka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2000; A. Papuziński, *Zrównoważony rozwój a współczesny problem ekologiczny: ontologia polityki ochrony środowiska*, [w:] A. Papuziński (red.) *Zrównoważony rozwój...*, s. 42–47.

¹³ P. Hawken, *Przez zielone okulary*, Wydawnictwo „Pusty Obłok”, Warszawa 1996, s. 16.

¹⁴ Więcej na temat tego kryterium zob. Z. Ziemiński, *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Wydawnictwo „Daimonion”, Lublin 1992, s. 121–122.

¹⁵ A. Papuziński, *Zrównoważony rozwój a współczesny problem ekologiczny: ontologia polityki ochrony środowiska*, [w:] A. Papuziński (red.) *Zrównoważony rozwój...*, s. 58.

¹⁶ Por. A. Dylus, *Kłopoty ze sprawiedliwością społeczną...*, s. 18.

infrastruktury, technologii, przedsiębiorczości, marketingu, znajomości finansów i funkcjonowania światowej gospodarki już na przedpolu życia gospodarczego tych regionów, czy poszczególnych krajów przekreślają ich nadzieje na dostęp do rynku, nawet przy zachowaniu niskich kosztów płacowych. Najczęściej adresaci działań pomocowych nie są właściwie w stanie ich wykorzystać, jako że pomoc ta jeszcze w niedostatecznym stopniu obejmuje kształtowanie kapitału ludzkiego. W konsekwencji import inwestycji infrastrukturalnych dodatkowo generuje wzrost zadłużenia, a jednocześnie stagnację gospodarczą tych krajów¹⁷.

Kryterium *każdemu według jego potrzeb* wskazuje na humanitarny charakter tej zasady, zbliżając ją często do pojęcia „miłosierdzia”. W powyższym założeniu przyjmowana jest zwykle teza o powszechnym przeznaczeniu dóbr, nawet tym, którzy nie posiadają własności. I tu wyłania się podstawowe pytanie – według jakich i czyich potrzeb mają być rozdzielane dobra? Poziomu ich niezaspokojenia nie zawsze muszą jednak odzwierciedlać niskie dochody. *Ubóstwo i nędza* – jak słusznie zauważa Serge-Christophe Kolm – *pojawią się w kulturowych, psychologicznych i fizjologicznych kontekstach. Ignorowanie tego faktu prowadzi do powstania nie tylko bezsensownych „statystyk”¹⁸, ale również głęboko szkodliwych programów politycznych, realizowanych pod sztandarem rozwoju¹⁹*. Rozpatrywanie zasady zrównoważonego rozwoju w ramach tego kryterium nie wydaje się być najlepszym rozwiązaniem, jako że podstawowe potrzeby, o których mowa, definiuje się w ramach konkretnej kultury, która je wytwarza. Brak tu przy tym ustaleniu podstaw do obiektywizmu²⁰. O ile kraje zachodnie, które funkcjonują w oparciu o system społeczno-ekonomiczny odwołujący się do zasad „państwa społecznego”, są w stanie zapewnić niezbędne minimum potrzeb swoich obywateli, o tyle nie udało się jeszcze tego osiągnąć w ramach międzynarodowego porządku gospodarczego.

Kolejne kryterium *każdemu według jego pozycji*, wywodzące się z hierarchicznej budowy społeczeństwa, dzieli ludzi na różne kategorie, które mają być traktowane w odmienny sposób, tworząc nieegalitarną strukturę społeczną. Zasada ta utrwalona została już w starożytnej łacińskiej sentencji – *quod licet Jovi, non licet bovi* (co wolno Jowiszowi, tego nie wolno wołowi).

I wreszcie maksyma *każdemu według jego prawa*. Formuła ta dopuszcza tyle wariantów prawa, ile jest prawodawstw, a wiadomo że nie wszystkie one są kompatybilne. To co jest sprawiedliwe według jednego systemu prawnego, może być niesprawiedliwe według innego.

Operacjonalizacja idei zrównoważonego rozwoju jako zasady sprawiedliwości w świetle zaprezentowanych kryteriów napotyka ma liczne problemy. Wynika to m.in.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Na podstawie badań empirycznych, które przeprowadzono w 1999 r. przez socjologów IFiS PAN na temat poziomu życia polskiego społeczeństwa w latach 90 stwierdzono, że: *Przy sprawdzaniu końcowych zależności okazało się, że osoby o bardzo niskim dochodzie w 1999 r. (w granicach I decyla) tylko w 34% oceniły swój aktualny poziom życia jako niski, a nawet 6% jako wysoki. Swoiste zróżnicowanie opinii obserwujemy u osób o wysokich dochodach. Tylko 36% z nich lokuje swój poziom życia na skali powyżej punktu średniego (ale nie na najwyższym poziomie), a 6% uważa się za biednych. Oznacza to, że nie zawsze w 1999 r. deklaracje o niskim dochodzie są równoznaczne z poczuciem ubóstwa. Wynika to przede wszystkim z realizowanych różnych wzorów konsumpcji oraz z faktu, że sytuacja materialna jest wielkością wielowymiarową, dla której dochód jest ważnym, ale nie najważniejszym elementem – za tamże, s. 57.*

¹⁹ S.C. Kolm, *Dystrybucyjna sprawiedliwość*, [w:] R.E. Goodin, P. Pettit (red.), *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, Książka i Wiedza, Warszawa 1998, s. 588.

²⁰ A. Papuziński, *Zrównoważony rozwój a współczesny problem ekologiczny...*, s. 57.

z tego, że jest propozycją ładu globalnego. Została ona opracowana jako koncepcja dystrybucji bogactwa społecznego w skali ogólnoświatowej. Wydaje się, że jedynie wprowadzone dodatkowo kryterium *sprawiedliwości równych szans* może prowadzić do „globalnej solidarności” zarówno w sferze społecznej, ekonomicznej i ekologicznej.

3. Sprawiedliwość międzygeneracyjna

Pojęcie sprawiedliwości wpisane w ideę zrównoważonego rozwoju posiada wymiar wewnątrzgeneracyjny, jak i międzygeneracyjny. W pierwszym przypadku mówi się m.in. o konieczności walki z ubóstwem oraz o potrzebie osiągnięcia przez poszczególne państwa gospodarczo zapóźnione standardów przypominających rozwój krajów rozwiniętych i rozwijających się. Natomiast, międzygeneracyjny przypadek sprawiedliwości, polega na zapewnieniu przyszłym pokoleniom możliwości korzystania ze wspólnego dziedzictwa, wypracowanego przez wcześniejsze oraz obecne pokolenia w celu zaspokojenia ich podstawowych potrzeb. Dotyczy to też ich możliwości dostępu do dóbr środowiska naturalnego w stopniu przynajmniej nie gorszym niż to jest obecnie²¹. *Oczywiście – zdaniem Rawlsa – jeśli zyskać mają wszystkie pokolenia (może z wyjątkiem pierwszego), muszą obrać sprawiedliwą zasadę oszczędzania, która – jeśli się jej przestrzega – prowadzi do tego, że każde otrzymuje od poprzedników to, co mu się uczciwie należy, i wytwarza dla tych, którzy przychodzą później, to, co uczciwie należy się im*²².

Zastosowanie zasady sprawiedliwości międzygeneracyjnej co do konieczności respektowania interesów i praw nieistniejących pokoleń okazuje się jednak problematyczne. Po pierwsze, trudno jest bowiem racjonalnie ustalić liczbę przyszłych generacji, które należałoby uwzględnić przy podziale dóbr. Po drugie, w jaki sposób określić wielkość konsumpcji obecnych pokoleń, aby nie zostały nadmiernie wyczerpane nieodnawialne zasoby, pozwalające satysfakcjonująco zaspokoić potrzeby nienarodzonych jeszcze generacji. Ponadto, mogłoby się okazać, że zasada sprawiedliwości międzypokoleniowej doprowadzi do pojawienia się niesprawiedliwości wewnątrzpokoleniowej, jako że kierując się potrzebami przyszłych generacji, ograniczymy konsumpcję we współcześnie ubogich krajach lub warstwach społecznych, podczas gdy bogata część świata – pomimo relatywnie podobnego, na przykład proporcjonalnego, ograniczenia – utrzyma ją nadal na wysokim poziomie²³. Wspomniane wątpliwości mogą sugerować, że nałożenie odpowiedzialności na barki obecnie żyjących ludzi za jakość życia przyszłych generacji poważnie osłabia zasadność idei zrównoważonego rozwoju. Z pewnością, los mających się narodzić pokoleń jest bardzo ważny, lecz chyba nie do pomyslenia wydaje się program sprawiedliwości międzygeneracyjnej przy braku sprawiedliwości wewnątrzgeneracyjnej. Trudno jest definitywnie rozstrzygnąć, co jest czym wyjątkowo sprawiedliwym, ale nie powinno to jednak powstrzymać od poszukiwania odpowiedzi na te pytania.

²¹ W. Tyburski, *O niektórych aksjologicznych przesłankach zrównoważonego rozwoju*, [w:] A. Pawłowski (red.), *Filozoficzne, społeczne i ekonomiczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju*, Seria Monografie IiŚ PAN, Lublin 2004, s. 49.

²² J. Rawls, *op.cit.*, s. 400.

²³ G. Zabłocki, *Rozwój zrównoważony...*, s. 160.

Wątpliwości, które pojawiają się w związku z racjonalnością sprawiedliwości międzygeneracyjnej mogą być powodowane m.in. utylitarystycznym spojrzeniem na życie. Utylitarystyczny jest doktryną w filozofii społecznej, etyce, a także w ekonomii i prawie, według której użyteczność dla człowieka oraz jego szczęście stanowią miarę ludzkiego działania. Postępowanie natomiast oceniane jest na podstawie realnych skutków a nie zamiarów. J. Bentham i J.S. Mill przyjmowali, iż zasadą moralnego działania ma być największa możliwa pomyślność maksymalnie dużej ilości ludzi. Inaczej mówiąc określić, użyteczność zwiększa się proporcjonalnie do wzrostu satysfakcji z życia, poziomu poczucia zadowolenia i szczęścia. Jak więc ma się do tego zasada sprawiedliwości międzygeneracyjnej? Zgodnie z przedstawioną argumentacją, przyszłych pokoleń jeszcze nie ma, tak więc trudno byłoby mówić o ich dobru, nie można ich też włączyć w świat istot odczuwających przyjemność i cierpienie. Dlatego zgodnie z takim argumentowaniem nie mają one żadnych praw.

John Passmore, australijski filozof i etyk środowiskowy, zgodnie z utylitarystycznym sposobem myślenia stawia pod dużym znakiem zapytania zasadność sprawiedliwości międzypokoleniowej. Twierdzi on, że jakkolwiek postulat ograniczenia potrzeb aktualnych pokoleń w imię interesów przyszłych generacji równoznaczny jest z absurdem, podczas gdy podstawowe potrzeby współcześnie żyjących ludzi są niezaspokojone. Jego zdaniem powinniśmy jedynie ograniczyć zakres obowiązków wobec bezpośrednich potomków, jako że dysponujemy porównywalnymi skalami wartości i wiemy, co jest dla nich dobre a co złe. Posiadamy więc jedynie wobec nich moralny nakaz przekazania im tego dziedzictwa, które otrzymaliśmy po naszych przodkach. Niepotrzebny jest więc heroiczny wysiłek pełen poświęceń i wyrzeczeń dla dobra nieznanych, przyszłych pokoleń, bowiem nie jesteśmy w stanie obecnie przewidzieć ich potrzeb, gdyż ich ilość, rodzaj oraz wielkość może mieć całkowicie odmienną strukturę od naszej. Wystarczy nam miłość do naszych dzieci oraz wnuków ceniących to, co stanowi dla nas wartość. Sam zaś pomysł odpowiedzialności za los nienarodzonych jeszcze generacji jest oznaką tęsknot współczesności związanych ze zmianą rzeczywistości i tworzeniem lepszego świata.

Wywody Passmora mogą okazać się jednak bezprzedmiotowe, gdy przyjmiemy postawę biocentryczną analizowanego problemu. Wszystkie wątpliwości australijskiego myśliciela, jak pisze Z. Piątek, *dotyczą społeczno-kulturowych potrzeb i interesów, gdyż podobnie, jak dla większości filozofów, biologiczne potrzeby człowieka i innych istot żywych są dla niego zupełnie nieistotne i jako takie albo w ogóle nie są brane pod uwagę w kontekście rozważań etycznych, albo są traktowane jako zupełnie marginalne*²⁴. Zasada sprawiedliwości międzygeneracyjnej da się jednak obronić, gdy weźmiemy pod uwagę potrzeby biologiczne człowieka, takie jak oddychanie, tlen, utrzymanie zdrowia, które mogą być przewidywalne nawet w odległych okresach czasowych. Szczególnie w kontekście coraz bardziej niepokojącego problemu zmian klimatycznych w świecie rozważania na temat troski o sprawiedliwe prawa przyszłych pokoleń wydają się być jak najbardziej uzasadnione.

4. Zakończenie

Sprawiedliwość stanowi szczególnie doniosłą wartość w kontekście zasady zrównoważonego rozwoju, gdyż pojawia się w specyficznych warunkach kryzysu ekologicznego

²⁴ Z. Piątek, *Etyka środowiskowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1998, s. 155.

jako konkretyzacja troski o zabezpieczenie każdemu człowiekowi tego, co mu się należy ze względu na przyrodzoną jego godność. Nie stanowi ona żadnego nowego prawa, które wymagałoby dodatkowego wyjaśnienia. Znajduje swoje usprawiedliwienie w odniesieniu do systemu wolności i praw człowieka oraz obywatela. Jednak jej uszczegółowienie w idei zrównoważonego rozwoju napotyka na liczne trudności. Dotyczą one m.in. wyznaczenia odpowiednich kryteriów sprawiedliwości narzuconych przez tę zasadę, a także racjonalności jej wymiaru międzypokoleniowego. Istnieje więc potrzeba podjęcia bardziej kompleksowych badań filozoficznych i interdyscyplinarnych poświęconych tej ważnej koncepcji politycznej.

The Idea of Sustainable Development – a Principle of Justice

Summary

The subject of the paper is an attempt of investigation the idea of sustainable development as an instantiation the principle of justice. Occurring global threats at the end of twenty century as consequences of rapid waste of natural resources, growth of impurity of environment, increase of human population, unsatisfied basic needs of people and global destabilization of natural and socio-economical systems made different environments seek for rational solutions of those problems. Finally as a result of notified by international committees propositions the idea of sustainable development came into existence. Great impact on arising the idea of sustainable development came from so called Brundtland Rapport in 1987. In the document it was stated that one of the conditions of sustaining development in the World requires such *development which would satisfy needs of present generations without depriving future generations abilities and satisfactions of their needs.*

In reference to the idea of sustainable development two-fold purposes were undertaken: (1) instantiation of distributive justice criteria, and (2) explaining validity of future generation justice.

Key words: *sustainable development, theory of justice, ecology, socio-economical and environmental sustainability*